

Michał Kamiński

Absolwent Liceum Ogólnokształcącego im. C. K. Norwida w Radzyminie (lata 2003-2006).

Ukończył Wyższą Szkołę Społeczno-Ekonomiczną w Warszawie (kierunek: Pedagogika Opiekuńcza i Wychowawcza) oraz Akademię Humanistyczną im. Aleksandra Gieysztor w Pułtusk (kierunek: Pedagogika Rodzinna i Opiekuńczo-Wychowawcza).

Od maja 2012 roku Dyrektor Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Radzymin mającej w swoich strukturach Miejską Salę Koncertową im. F. Chopina w Radzyminie oraz Radzyمیńską Orkiestrę Dętą. Zainteresowania i pasje: „W moim życiu stale obecna jest muzyka, zdecydowanie moja największa pasja”.



Co uważa Pan za swój życiowy sukces, największe dotychczasowe osiągnięcie?

Sukces? Dla mnie to moja Rodzina, mój Dom i wszystko, co mam. Nie mniejszym sukcesem jest oczywiście ukończenie liceum, choć nie jest tajemnicą, że nie byłem najpilniejszym uczniem:)

Czy wraca Pan pamięcią do lat spędzonych w liceum? Co stanowi treść tych wspomnień: ludzie, wydarzenia, atmosfera?

Lata, kiedy uczęszczałem do „SN-u” wspominam jako te zdecydowanie najlepsze w moim życiu, lepsze nawet niż te spędzone na studiach. Nieopisany klimat towarzyszący szkole w tym okresie wspominam niemal codziennie, przywołując w myślach sytuacje, które mogły się zdarzyć tylko w tej szkole i z udziałem moich najbliższych przyjaciół.

Pytacie co wspominam?

Ludzi. Do dzisiaj utrzymujemy kontakt i śmiało mogę stwierdzić, że prawdziwych przyjaciół mam właśnie ze szkolnej ławy.

Wydarzenia? Improwizacja, kreatywność i niekonwencjonalność.

Atmosfera? Niepowtarzalna, akademicko-poetycka, radosna.

Jakie umiejętności i kompetencje zdobyte w szkole okazały się przydatne w dorosłym życiu?

Chyba wszystkie umiejętności, które zdobywamy poprzez życiową wędrówkę są przydatne w dalszym życiu. Jeśli je wykorzystamy odpowiednio i potrafimy z nich skorzystać, to wszystkie traktujemy jako te najważniejsze.

Które zajęcia z perspektywy lat uważa Pan za ważne, bo np. sprzyjały rozwojowi?

Rozwojowi intelektualnemu — język polski z Panią Marią Różycką.

Rozwojowi fizycznemu — oczywiście w. f. z Panem Tadeuszem Jędrasikiem

Rozwojowi społecznemu i osobistemu — bycie uczniem klasy, której wychowawczynią była Pani Ewa Całka. Do dzisiaj nie wiem jak jej dziękować za cenną naukę życia każdego szkolnego dnia:)

Które z obecnych sukcesów szkoły uważa Pan za ważne i dlaczego?

Odwiedzając szkołę i spotykając się z jej uczniami i absolwentami, uważam ich za prawdziwy sukces szkoły. Dzięki wspaniałym ludziom, którzy na przygotowanie do dorosłego życia wybierają nasze liceum, ten sukces stale wzrasta sprawiając, że absolwenci oprócz tego, że sami są sukcesem, to jeszcze w dalszym życiu taki sukces odnoszą.

Jaką sytuację z lat szkolnych przypomina sobie Pan jako komiczną?

Łatwiejsze byłoby pytanie, czy przypominam sobie jakąś niekomiczną. To były lata, które oprócz wzmożonej nauki, upływały w nieustannym szczęściu i radości z chwili. Dużo bym dał, żeby to powtórzyć i raz jeszcze poczuć się tak beztroskim, jak wtedy.

Jak przekonać młodych ludzi, że szkoła to nie tylko źródło wiedzy? Czy może Pan udzielić im rad?

Zdecydowanie szkoła to nie tylko źródło wiedzy. To także źródło życiowej mądrości, przyjaźni czy miłości. Liceum to najlepszy czas, w którym możemy zdobyć pomysł na życie, który będziemy mieli jeszcze czas udoskonalić, a może zmienić bez konsekwencji.

Dziękuję za rozmowę .

Dziękuję.

Rozmawiała: Agnieszka Strojecka